Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 8. — Rok II. Kraków, dnia 23 lutego 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz $^{m}/_{m}$	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	30	„

Na oślep idziemy w przepaść.

W związku z **katastrofalnym** kryzysem **gospodarczym**, który zaostrza się z **każdym** dniem, **odbyło się w szeregu miast rozmaitych województw zebrania kupców, na których dzwoniono na alarm i domagano się zmienienia szeregu podatków** doprowadzających stan kupiecki do ruiny.

Zebranie takie **odbyło się również w Krakowie** pod **egidą kongregacji kupieckiej, i żydowskiego** Związku **Stowarzyszeń kupieckich.** Również i w innych miastach **zasiedli wspólnie do obrad katoliccy kupcy z żydowskiemi kupcami.**

Fakt tego **„zbratania się" katolików z żydami** nie może przejść bez echa i **musi znaleść należyte oświetlenie. Spraw** takich nie można bojaźliwie **omijać.** Trzeba je **nazwać po imieniu.**

Jak to, więc **kupcy katolicy,** których w pierwszym rzędzie **doprowadza do ruiny nieuczciwa konkurencja żydowska, siadają społem do narad ze swojemi odwiecznymi wrogami?**

Czyżby katolicy zapomnieli kto podcina byt ich warsztatów pracy, kto idzie po trupach gojowskich do fortun, kto dniem i nocą kopie dołki pod placówkami polskiemi, czy to handlowemi, czy też kulturalnemi?

Wstyd! Upokorzyć się do takich granic. Czyż nie mamy już energji, by **sami stanowić o swoim losie,** by sami **domagać się czegoś we własnym imieniu?**

Wstyd! Musimy **zawsze mieć faktorów żydów.** Bez żydów ani rusz, za**wsze musimy iść na pasku żydowskim i postępować według dyktanda żydowskich orędowników.**

Chcemy widocznie runąć w przepaść. **Zatracić się i zginąć!**

I to w chwili, gdy w Polsce rozbrzmiewa hasło utworzenia **„katolickiego frontu gospodarczego" Kongregacje kupieckie mają stać na straży interesów katolickiego kupiectwa, idą ramię przy ramieniu z żydami.**

I to dziś, gdy należy rozpocząć natychmiast bojkot żydów, — bojkot bezwzględny, **krakowska kongregacja kupiecka, daje swój podpis na afiszu drukowanym w żydowskiej drukarni, obok podpisu** Stowarzyszeń **żydowskich.**

W doniosłej godzinie, gdy idzie o **ratunek resztek mienia narodowego,** przed łapczywym molochem żydowskim, **tracimy czas na dyskusjach z żydami,** i czołowi reprezentanci organizacji i zgrupowań **chrześcijańskich przemawiają w rozczulającej zgodzie z reprezentantami żydów.**

Czyż zatraciliśmy poczucie godności narodowej?

Na Boga dokąd idziemyv Dokąd?!

(x—y)

Rabini żądają zniesienia spoczynku niedzielnego.

NOWA PROWOKACJA ŻYDOWSKA.

Kraków, 20 lutego 1930 r.

Na innem miejscu piszemy o „modłach" cadyków żydowskich w prezydjum Rady Ministrów w Warszawie, którzy przybyli do członków rządu celem przedłożenia szeregu postulatów ludności żydowskie, uchwalonych na warszawskim zjeździe rabinów.

Jak **podstępne i obłudne było zachowanie się rabinów** u szefa rządu **niech mówią fakty.**

Oto po „modlitwie" odmówionej za pomyślność Polski wyszło szydło z żydowskiego worka i z **pod fałdów liturgicznych szat rabinów wyglądnął chałat kupców** pragnących za**wsze robić interes na katolikach.**

Modlitwa, modlitwą, „niech szete Polske w pomyślności rozwijać", **a my żydki** chcemy **zniesienia spo-**

czynku niedzielnego. Goje będą świętować, a my zyskamy jeszcze jeden dzień do łupienia ich skóry.

Komu jak komu, ale rabinom żydowskim, mieniącym się strażnikami świętości religijnych **nie wolno ruszać świętości chrześcijańskich**, do jakich należy bezwględny spoczynek niedzielny.

Przepędźmy precz tych faryzeuszy jeśli ośmielają się u najwyższych władz rządowych mówić o zniesieniu spoczynku niedzielnego. **Bezczelność obłudników żydowskich „modlących" się za pomyślność Polski przekroczyła granice.** Miarodajne władze, oraz całe społeczeństwo katolickie musi **zdecydowanie stawić czoła tym niesłychanym zakusom** żydowskich rabinów.

Do Palestyny! Tam będziecie brać się za łby i pejsy, i zbierać od Arabów cięgi — w Polsce jesteście gośćmi, — a pamiętajcie, że **dwóch gospodarzy w jednym kraju być nie może**, że wreszcie musi ustąpić **gość albo gospodarz. Jesteśmy gospodarzami na własnej odwiecznej ziemi lechickiej**, a wy żydzi nieproszonymi gośćmi.

Drzwi otwarte! Do Palestyny! Tam będziecie Arabom — jeśli sobie pozwolą — zalewać sadła za skórę. **My mamy was już dosyć.**

jest jeszcze bardziej zawziętą i prowadzona przy pomocy niewspółmiernych środków, że wynik jest dziś nie do przewidzenia.

Nowy incydent pod murem płaczu.

Niedawno pod murem płaczu w Jerozolimie modliła się grupa żydów Niektórzy z modlących się trzymali zapalone świece. Pod koniec modlitwy kilkunastu **Arabów, poprzedzanych przez szeika, wtargnęło do zwartej grupy żydowskiej i pogasiło świece.** Żydzi zwrócili się ze **skargą** do czówającej przy murze policji, **która** odpowiedziała, że według **prawa** przed murem nie wolno palić **świec**. Widzimy więc, że Arabowie nie popełnili żadnego gwałtu, tylko ukrócili zuchwałość żydów usiłujących na każdym kroku łamać obowiązują-

Gdzie żydom nie wolno mrugać oczyma?

...W JEMENIE.

W królestwie Jemenu (Arabja Szczęśliwa) żydzi, których liczba wynosi około 40.000 znajdują się dotąd w sytuacji niemal niewolników. Żydom tym zabrania się wyjeżdżać z kraju.

Ci żydzi, którym się udaje niekiedy uciec do portów morza Czerwonego, są skazani na kilkumiesięczny pobyt w klimacie zabójczym, będąc pozbawieni wszelkiej pomocy z zewnątrz, póki nie otrzymają pozwolenia na wyjazd do Palestyny.

Według przepisów prawnych żydzi w Jemenie nie mają prawa: 1) podnieść głosu przed muzułmaninem 2) budować domów wyższych od domów muzułmanów, 3) dotykać, przechodząc ulicą muzułmanów, 4) uprawiać ten sam handel, co i muzułmanie, 5) powiedzieć że prawo muzułmańskie posiada jakiekolwiek **braki**, 6) mówić źle o prorokach, 7) prowadzić z muzułmanem dyskusję o religji, 8) dosiadać konia, osła lub wielbłąda po męsku, 9) mrugać oczyma, gdy zobaczą nagiego muzułmanina 10) modlić się poza murami swych świątyń, 11) podnosić głosu podczas modlitwy, 12) trąbić zanadto głośno w trąbę w synagodze, 13) pożyczyć pieniędzy na procent i t. d.

Nareszcie muszą oni podnosić się przed muzułmaninem i okazywać mu szacunek przy wszelkiej okoliczności.

Cóż to naprawdę za szczęśliwy kraj owa Nubia Feniks (Arabia szczęśliwa!).

W obronie powszechnego pokoju świata.

MAGNACI PRZEMYSŁOWI ZADECYDUJĄ O PRZYSZŁEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ.

W czasie, gdy obraduje **konferencja** morska w Londynie, której głównym celem ma być rozbrojenie częściowe na morzu, a tem samem osłabienie możliwości wybuchu wojny, wystąpił z **projektem zapobiegania wojnom** Amerykanin, **E. N. Hurley**, b. kierownik urzędu dla marynarki handlowej Stanów Zjednoczonych.

Projekt swój ogłosił p. Hurley w nowojorskim miesięczniku **„The Literary Digest"** i jednocześnie przekazał go do rozpatrzenia p. Georges **Theunisowi**, b. premjerowi belgijskiemu.

Punktem głównym projektu Hurley'a **jest porozumienie zasadnicze** między kilku tuzinami największych **magnatów przemysłowych świata**, w ręku których znajduje się produkcja i zbyt kilkunastu najważniejszych surowców. Tego **rodzaju kartel przemysłowców mógłby uniemożliwić raz na zawsze prowadzenie wojen**, albowiem żaden **kraj na świecie nie jest w stanie prowadzić wojnę bez wystarczającej ilości koniecznych po temu surowców.**

Trust **„królów surowców"** mógłby w razie potrzeby **zamknąć zupełnie dopływ rudy żelaznej, węgla, manganu, nafty, aluminjum, miedzi, niklu, papieru, kauczuku, chromu i rtęci.**

Jako przykład cytuje Hurley w swym artykule produkcję nafty i twierdzi, iż np. W. S. **Teagle**, dyrektor generalny Standard Oil Conpany of **New-Jersey** oraz sir **H. Deterding**, dyrektor generalny **Royal Duth Shell Cy** mogą wspólnie decydować o tem, **czy automobile i aeroplany na całym świecie będą utrzymane w ruchu lub nie. czy maszyny w fabrykach wszystkich krajów będą mogły pozostawać w ruchu, czy też zostaną** zatrzymane z braku smaru.

Hurley twierdzi dalej, iż 29 wielkich przemysłowców amerykańskich angielskich, francuskich, belgijskich i niemieckich **dysponuje dostateczną ilością surowców, aby móc w każdej chwili wpłynąć na zatrzymanie w ruchu olbrzymiej machiny gospodarki światowej, a tem samem** — uniemożliwić prowadzenie wojen.

Prasa amerykańska zajmuje wobec projektu Hurley'a stanowisko przeważnie krytyczne, wskazując na to, iż rządy i opinja publiczna są wszędzie dość silne, aby złamać podobny opór i zarekwirować niezbędne surowce, a nawet środki ich produkcji.

Zażarta walka o Palestynę.

ŻYDZI ROZPORZĄDZAJĄ OLBRZYMIEMI FUNDUSZAMI KOLONIZACYJNEMI.

Zacięta walka, jaka się obecnie toczy o Palestynę, jest walką właściwie wśród najbliższych krewnych, bo zarówno **Arabowie, jak i żydzi są** semitami, których drogi rozeszły się jeszcze przed tysiącami lat, a spotkały się znowu obecnie **na ciasnym skrawku ziemi**, o który walczą z całą zaciętością, przyrodzoną rasom wschodnim.

Walka ta jednak bynajmniej **nie jest równą**. Wprawdzie Arabowie, od znaczają się piękną i szlachetną budową ciała stanowią **olbrzymią większość przechodzącą 80 proc. mieszkańców, przyczem Arabowie — chrześcijanie** zupełnie się solidaryzują z Arabami wyznania mohometańskiego Element ten jednak jest zakrzepły w konserwatyzmie społecznym i ma bardzo utrudnioną walkę **z napływowym elementem żydowskim, który rozporządza nietylko olbrzymiemi kapitałami zbieranemi na całym świecie, ale również posiada technikę nowoczesnej pracy rolniczej i ogrodniczej.**

To też każdy podróżnik w Palestynie natychmiast potrafi odróżnić ogrody i orne pola nowych kolonji żydowskich od pól arabskich.

Niezainteresowanemu podróżnikowi wydaje się ta walka nawet zupełnie nieracjonalną, bo przecież istnieje na świecie taka masa wolnej a bardzo urodzajnej ziemi, a tymczasem tam walka toczy się o ziemię, która nietylko nie płynie mlekiem i miodem ale nawet odczuwa bardzo dotkliwy brak wody i wymaga bardzo wytężonej pracy człowieka.

Stosunki społeczno rolnicze są w Palestynie **wprost fatalne.** Olbrzymia większość ziemi należy do dziś dnia do naczelników plemion szeików, — **którzy jednak zupełnie nie zajmują się uprawą roli**, ale spędzają mile swój czas w Aleksandrji, a ziemię oddają w dzierżawę za pośrednictwem generalnych przedsiębiorców drobnym rolnikom — fellahom. Ci zaś nie posiadają ani odpowiedniego inwentarza, ani też narzędzi rolniczych, tak, że do dziś dnia jedynem narzędziem rolniczem fellaha jest **drewniana socha, podobna do tej, jakiej używano za czasów Chrystusa Pana.**

Gospodarka żydowska jest **bardzo kosztowną**, bo jest prowadzoną w sposób doświadczalny, a żydowskie związki dopłacają do każdego osiedlonego kolonisty **przeszło 20.000 franków złotych**. Eksperymenta te mające ustalić przyszły system gospodarczy są prowadzone z bardzo wielkim rozmachem, a istnieją obok zwyczajnych kolonji opartych na indywidualnem gospodarstwie, również kosztowne próby ustroju gospodarstwa kollektywnego według recepty bolszewickiej. Gospodarka ta, mająca jednak w prawie mojżeszowem pewne swoje uzasadnienia jest bardzo kosztowną.

Walka żydowsko-arabska nie ogranicza się do samego terenu Palestyny, ale obejmuje cały rozproszony po świecie **15-miljonowy naród żydowski, który za wszelką cenę chce posiadać własną ojczyznę, własne państwowe centrum, tudzież cały naród arabski, który mieszka w sąsiedztwie Palestyny, a który liczy 20 miljonów głów złączonych terytorjalnie, a dążący również do politycznej jedności narodu arabskiego**

Po zeszłorocznych krwawych zaburzeniach, bój o Palestynę przeszedł w **stadjum walki ekonomicznej, która**

ce prawa.

Tałmudyzm konspirujący.

Do jakiego stopnia znikczemnienia moralnego dochodzi zgraja rabinacka niech świadczą w dalszym ciągu „prawa" wydane przez nią dla swoich wiernych a regulujące zasady dotyczące prywatnej własności.

Rozumie się samo przez się, że Stary testament reguluje jak należy zasady prawa własności prywatnej, i z niego biorą sobie przykład wszystkie inne wyznania i religje świata, głoszące, że tylko w uczciwy sposób zarobiony pieniądz może być uważany za moralnie niezaprzeczalną własność każdego posiadacza. Również w uczciwy sposób darowany pieniądz stanowi prywatną własność obdarowanego i jest nie do zaczepienia.

Jeżeli w każdem innem wyznaniu na ziemi — oprócz wyznawców obskurnego i łotrowskiego talmudyzmu — zdarzy się, że Iks przy pomocy zeta oszuka Ypsylona, to czy ci dwaj oszuści Iks i Zet są buddystami, czy szintoistami, czy wyznawcami jakiejkolwiek innej religji, to gdy się o ich postępowaniu dowie albo ich duchowny albo ktokolwiek inny ze współobywateli, to wówczas pouczy ich o tem, że oni Ypsylona oszukali i skrzywdzili, że postąpili jak ludzie nieuczciwi, i że mają tę kwotę, o którą oszukali Ypsylona zwrócić jemu, i przeprosić go; — jeżeli uczyniwszy to wszystko więcej nie będą się dopuszczali tym podobnych rzeczy, to będą mogli liczyć na szacunek, zaufanie i miłość swoich spółobywateli, bez względu na to, czy to są ludzie tej samej wiary, czy innowiercy.

Inaczej sprawa ma się z talmudystami, gdzie rabini występują jako apostołowie oszustwa.

Talmudyści w stosunku między sobą przestrzegają tych samych zasad własności prywatnej jak i inni ludzie.

Natomiast my widzimy, że w stosunku do innowierców oni nakazują oszustwo jako do pewnego stopnia dogmat religijny.

I tak Szulchan Aruch, Choszen Hamiszpat § 187. 7. Haga (wyjęte z Mordechaj w Talmudzie Ketubot) nakazuje wyraźnie.

„Gdy żyd ma z jakim akumem (chrześcijaninem) interes i gdy przychodzi jakiś inny żyd i pomaga mu w oszukaniu akuma (chrześcijanina) przez fałszywą miarę, wagę lub fałszywy rachunek, wówczas muszą obaj żydzi podzielić się zyskiem".

Czyli innemi słowy: żyd **Iks** sprzedaje chrześcijaninowi **Ypsylon zboże**, które np. nasypane w worku znajduje się na wadze decymalnej; wtem nadchodzi żyd **Zet**, który przez spryt ne zagadanie chłopa odwrócił jego uwagę od towaru, przez co umożliwił sprzedającemu Iksowi oszukanie Ypsylona o 6 kg. zboża.

Według zasad Szulchan Aruchu obydwaj oszuści mają się podzielić zyskiem po równej części.

Jeżeliby Iks nie chciał tego uczynić, to wówczas Zet zaskarży go do Sądu Rabinackiego, który na podstawie powyżej cytowanego „prawa" nakazuje mocą swego urzędu Iksowi, że musi Zetowi albo dać trzy kilo zboża in natura, lub tę kwotę za tych trzy kilo.

Prawo nakazuje, że obydwaj oszuści muszą się podzielić zyskiem pochodzącym z oszustwa dokonanego wspólnie.

Co o tego rodzaju sądach rabinackich należy myśleć?

Te sądy rabinackie różnią się tem od t. zw. złodziejskich sądów, — że sądy złodziejskie są prostolinijne. Tam ten kto się nie podzieli łupem bywa również karany i skazany, bez wyjątku.

Sąd rabinacki wyrokując w złodziejskiej sprawie może robić wyjątki.

Jeżeliby n. p. w sklepie u Iksa w czasie sprzedaży zborza Ypsylonowi było jeszcze kilku gojów, z których jeden mógłby widzieć oszukańczą manipulację Iksa i Zeta, to w tym wypadku sąd rabinacki nakaże zwrócić zboże oszukanemu, a to celem salwowania. pozorów (a nie z chęci naprawienia wyrządzonej krzywdy) ażeby uczciwi goje powiedzieli sobie, że między żydami są uczciwi ludzie, i aby się do żydów odnosili z zaufaniem, a wówczas ewentualnie można ich będzie oszukać na znacznie wyższą sumę.

J. K.

Żydzi w podboju świata.

Tytuł, zdawałoby się, nie przyniesie nic nowego. Znane i dowiedzione są wszystkie sztuczki i metody walki żydów w podboju świata, istnieje pod tym względem olbrzymia literatura. Społeczeństwa różnych krajów uświadamiane są o niebezpieczeństwach, co grozi im ze strony żydów i... na tem

się najczęściej kończy. Widocznie albo zamało się o tem powiedziało, albo mówi się o tem za rzadko i społeczeństwo zapomina co usłyszało, skoro pozwoli rozrastać się na swoim organizmie elementu pasorzytniczego.

Pieniądz jest straszliwą bronią w rękach żydów, co im niestety zapewnia zwycięstwo. W walce z żydostwem uchyla się potężny czynnik — propaganda w sztuce z tej prostej przyczyny, że raz dzięki zubożenia społeczeństwa, nie możo ono w pełni popierać rodzimej twórczości, a po drugie, co z głębokim żalem trzeba stwierdzić, społeczeństwo stroni od poważnej literatury w przeważnej swej części, leci na błyskotki, sączące w duszę truciznę. Żydzi kupują przeważnie obrazy, więc też ten rodzaj sztuki idzie po prawej linji prawego gustu, bo żyć trzeba.

Ale oto leży przed nami niedawno wydana, sensacyjna książka Tadeusza Kudlińskiego, oparta na przeżyciach wojennych, w której spotykamy naogół rzadkie zjawisko — ujęcia sprawy żydowskiej w kilkunastu zdaniach, których trudno tu nie przytoczyć. Kudliński w swoim „Smaku świata" odnośnie do wojny mówi o żydach:

„To jest organizm, który poprostu nie znosi wojny. Tak, jak ktoś nie może jechać okrętem, czy aeroplanem".

A dalej;

„Z wojny przeszkadzają im w pewnej mierze w ich dziejowej misji. Dzisiejsza wojna, w której muszą brać czynny udział, oddala ich od celu. A internacjonalizm. Oni od wieków zamykali się i odgraniczali twardo od reszty świata. Choćby obrzezanie, pogarda obcego kultu, nietolerancja. Nic dziwnego, że z jednej strony dążą do internacjonalizmu, toczącego żydów, rozproszonych po całym świecie — z drugiej strony starają sie co nieżydowskie — też zjednoczyć w jeden nieprzyjazny sobie element. żeby mieć jednego tylko wroga. Stwarzają sobie schemat wroga pojedynczego, przeznaczonego do zmniejszenia czy podbicia. Bo przecież historja świata od najpierwszych początków była walka świata aryjskiego z semickim. I oto ciągle jest i będzie. Ta rola narodu wybranego dla żydów jest ich przekleństwem. Przez nią nie dojdzie właśnie nigdy do skutku pokój świata".

Czyniąc porównanie z protestantyzmem, czytamy; „Protestantyzm, to przecież nawrót do judejskiego pierwiastka chrześcijaństwa. Oni są podobniejsi do żydów niż do katolików. Przywiązanie ślepe do ksiąg świętych. Niema żadnej symbolistyki — ale tylko literalne wyłożenie i kazuistyka. Bóg groźny — karzący Jehowa". A dalej: „Zwarjowane niemieckie pomysły o wyższości rasy germańskiej i jej przeznaczenie do podbicia świata i przodowanie innym".

Wreszcie: „Wszędzie i zawsze czyta się o nieprzyjaciołach, wrogach, których Pan pognębi. Niema koncepcji powszechności. Niema miłości. Bratem jest tylko żyd. Choć przez obcowanie z światem chrześcijańskim a zwłaszcza katolickim zmienili się bardzo".

Nie jestto oczywiście treścią książki, ani jej celem. Jestto zobrazowanie jednak faktu niezaprzeczalnego i zresztą powszechnie znanego. Trafne, rzeczowe i szczere ujęcie kwestji ma moc przekonywującą co do samego faktu, natomiast jesteśmy zdania, że klucz rozwiązania jej leży w naszej odporności.

Goszczyn powinien być przykładem.

WYKAZ STANU POSIADANIA

w handlu, przemyśle i zawodach — chrześcijan i żydów w os. Goszczyn, wojew. Warsz.

Naz. miejsc: GOSZCZYN	Kat.	Żyd.
Ilość mieszkańców	1300	120.
Właściciełi realn. w rynku	150.	2.
handli: spożywczych	4 *)	2.
„ szynków	1. *)	—
„ sprzedaż wódek	1.	—
„ piekarnie	1.	1.
„ jatki	1.	2.
„ owocami (ogr. hurt.)	1	5.
Rzem.: szewcy (h. iobst.)	5.	—
„ —„— (obstalun.)	1.	5.
„ krawcy	1.	2.
„ szwaczki (krawcowe)	4.	—
„ kowale (wł. warszt.)	2.	—
„ ślusarzy (mech. "	1.	—
Lekarze: służba zdrowia	—	—
felczerów	1.	—
apteka	1.	—
fryzjer	—	1.
Jnne zawody: tkacze	—	2.
rymarze	1.	—
furman	2.	2.
stolarze	2.	—
Przedsiębiorstwa:		
Spółka Mleczarske	1.	—
„ młyny	1.	—
„ wiatraki	1.	—

*) Uwaga: 3 sklepy spożywcze i szynk prowadzą wyrób i sprzedaż wędlin oraz wyszynk piwa, przyczem sprzedaż wyrobów tytuniowych.

Goszczyn położony pomiędzy miastami Grójcem (powiat) i Mogielnicą — miastami potwornie zażydzonemi — stanowi unikat, posiadając w handlu i przemyśle, jako też w ilości zaludnienia, przewagę nad żydostwem.

Stan ten zawdzięcza Goszczyn działaczom — księżom — Choińskiemu i Roguskiemu. Pierwszy rozbudził w masach chrześcijańskich instynkt samoobrony przed zalewem tałmudystów — drugi zakładając Sklep Spółdzielczy i Mleczarnię Spółdzielczą — z pomocą rozumnego obywatelstwa gorszczyńskiego przyczynił się bardzo skutecznie do odżydzenia Goszozyna. Sklep Spółdzielczy wskutek dewaluacji marki został zlikwidowany, ale na jego miejsce powstały już sklepy chrześcijańskie. Spółdzielnia Mleczarska utrzymała się, prosperuje i rozwija się. Oprócz tego przy urz. gminnym założono Kasę Stefczyka, która skutecznie paraliżuje zakusy lichwiarzy żydowskich, udzielając pożyczek na bardzo dogodnych warunkach.

Jak widzimy z powyższego zestawienia szabesgojów i żydowskich wojtków i tu nie brak. Jedni, za psie pieniądze, wynajmują żydom lokale, mieszkając pod jednym dachem z odwiecznym wrogiem chrześcijan. Wożą ociężałych fanatyków tałmudystów na targi, gdy np. taki tałmudysta odzywa się do drugiego tałmudysty w żargonie na jadącego na targ gospodarza: „Powiedz temu psu, żeby cię zabrał!" — będąc pewnym, że go żaden chrześcijanin nie zrozumie. Inni (przeważnie ze wsi) daja się naciągać i wyzyskiwać, aż wstyd bierze patrzeć na taką głupotę i naiwność. Tałmudysta taki, wyzyskując chłopa świeci mu **„bakę"** w oczy, a poza oczy mówi: „to chamy — co uni wiedzą — co uni **jedzą** — kartofle i kapustę — to bidło"... i t. p. A „kupcy" (tałmudyści) w Grójcu i Mogielnicy odznaczają się wielką nahalnością i bezczelnością — bo liczba pasożytów tak wzrosła, że grozi im brak terenu i żeru i zaduszenie się we własnym ghecie. Sklepy, tałmudystyczny szowinizm sam idzie do przepaści. Ratują go tylko szabesgoje swoją głupotą, a więc bezwiednie.

I. M. K. A. S. L. i N. F. K. R.

— Mnie się zaś zdaje, że chociażby nam te przywileje przywrócono wnetby one i tak **zostały martwą literą wobec zycia i faktów.** Przypatrz się jak żydzi wytężają swe wszystkie siły dla uzyskania jak największych dochodów, patrz co robi młodzież żydowska i czy kiedy zobaczysz ją po knajpach lub marnującą czas bez użytecznie? **Oni solidarnie i wytrwale dążą do opanowania nas ekonomicznego i spoczną chyba wtedy gdy ostatni goj stanie się ich niewolnikiem.**

— Tak, dużo prawdy powiedziałeś **ale nie wolno nam ani na chwilę rąk opuszczać; my musimy zorganizować** i popierać swoje środowiska **handlowe. Uświadamiać ludność przez odczyty jak wielkim jest wrogiem żyd** i **jak przez lekkomyślne kupowanie u nich wyrządzamy wielką krzywdę sprawie narodowej.** Gdy zaczniemy akcję na terenie Wadowic młodzież nasza z pewnością **nie zostanie obojętną na wezwanie bojkotu,** popra nas starsi zdrowo myślący obywatele, a firmy katolickie zdwoją swe starania **ażeby swoją klientelę jaknajlepiej i równie tanio jak u żydów obsłużyć.** Wśród Polaków jest dużo więcej ludzi zdolnych niż u żydów, brakuje nam tylko jednej rzeczy... **wytrwałości.**

— Tak nie mamy wytrwałości, ale nie przesądzajmy sprawy... Nie dawno temu mówił pewien wieśniak do mnie: wie pan, że ten człowiek, który podpalał budynki koło miasta jest wielkim zbrodniarzem, ale ja myślę, że sto razy gorszym zbrodniarzem wobec narodu **jest ten człowiek, który sprzedaje dom czy pole żydom, to już stracone... my we wsi chwalimy się, żeśmy wygnali żyda karczmarza do Wadowic, że teraz nie mamy ani jedneko... cóż panie z tego kiedy za tym żydem idziemy prawie w każdy jarmark do miasta i tam mu dajemy zarobić, bo ludziska nieuświadomione.** Gdyby nam kto z inteligencji opowiedział jak i gdzie mamy kupować, dlaczego nie należy popierać „mojśków" z pewnością i wieśniacy przyłączyliby się do bojkotu. Musimy więc zacząć coś robić w Wadowicach. a jak ta praca będzie wyglądać zależy **w znacznym stopniu od miejscowej inteligencji, która zdając sobie sprawę z groźnej sytuacji z pewnością nie odmówi swej współpracy, dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.** Na tem rozmowę przerwano.

Na zakończenie kilka słów jak żydzi pojmują 5 przykazanie Boskie. W księdze talmudystycznej Tosefta (Aboda Zara 8, 5), a także w Misznie znajdujemy następujacy przepis: „jeżeli goj zabił goja, lub zabił żyda, to odpowiada, a jeżeli żyd zabił goja, to nie odpowiada". Wolno zatem żydowi w myśl ich przepisów religijno - prawniczych zamordować goja, t. j. każdego, kto nie jest żydem gdyż oni słowo „nie zabijaj" odnoszą tylko do dorosłych i prawowiernych żydów.

Wolno im też zabijać nawet żydów jeżeli nie szanują przepisów Talmudu, zmienili wiarę lub przeszkadzają żydom w interesach z gojami (Hoszen Hamiszpat par. 425, art. 5. i Aboda Zara 26 b, cyt. Niemojewski: Dusza żyd.).

Na razie tyle ku rozważeniu...

Wadowita.

POD OSTRYM KĄTEM.

Ohyda prasy szabesgojowskiej.

Ostatnio odbywał się w Warszawie zjazd rabinów.

Po ukończeniu obrad udała się do premjera Bartla, min. Józewskiego i min. Czerwińskiego osobna delegacja zjazdowa z rabinem Chafer Chaimem na czele i przedłożyła rządowi szereg postulatów ludności żydowskiej.

Przy tej sposobności, trzymając się utartego wśród żydów zwyczaju wygłosił rabin Chafer uroczystą formułkę modlitwy na intencję Polski.

Bez modlitwy takiej katolicka Polska obeszłaby się zupełnie. Szwargot nienawistnej nam mowy nie powinien rozbrzmiewać w salonach rządowych, tembardziej nie powinny tam być odprawiane modlitwy przez naszych największych wrogów.

Tymczasem usłużna prasa szabesgojowska, czerpiąca pełnemi garściami pieniądze z worków żydowskich i łasa na fawory szajgeców, uderzyła w triumfalne cymbały sławiąc rabinów za udzielenie Polsce i jej przedstawicielom uroczystego błogosławieństwa.

Służalczy ton **tej przekupnej prasy musi wzbudzić obrzydzenie w każdym z katolików.** Pisma te powinny się znaleść na indeksie w każdym szczerze katolickim domu.

(x—y.)

Ku czemu zdążamy w Wadowicach...

Wadowice, 19 lutego 1930 r.

Ulicą 3 Maja idzie dwóch poważnych obywateli i prowadzą rozmowę na temat kwestji żydowskiej.

— Jakby to było dobrze, gdyby dla miasta Wadowic przywrócono i wprowadzono w życie przywileje nadane ongiś przez królów polskich, którzy zawsze otaczali nas wielką pieczołowistością. Taki przywilej np dany przez króla Augusta III. naszemu miastu w r. 1754, oraz drugi podobny króla Stanisława Augusta — (Warszawa 28 maja 1765 r.) rowiązałby **w sposób radykalny całą sprawę, która nas gnębi i boli.**

— A cóż to za przywileje?

— Te przywileje brały w obronę ludność chrześcijańską, a były wymierzone przeciwko żydom, którym pod **najsurowszemi karami zabraniały — mieszkać w mieście i trudnić się handlem.** Dzisiaj niestety spoczywają one spokojnie w archiwum miejskiem, a żydzi jeszcze spokojniej gospodarują i żerują jak za najlepszych czasów.

Fatalny przykład z góry.

DZIŚ JEST TOLERANCJA, — WOLNO ZMIENIAĆ WIARĘ I NIE JEDNĄ ŻONĘ.

Donoszą nam z Wielkiej Brzostowicy, że kierownik tamtejszej szkoły niejaki **p. Jarocki, porzuciwszy żonę i dzieci, poślubił niejaką p. Węgrzynównę, zmieniając wiarę i korzystając z „fabryki rozwodów"** w Wilnie u słynnego z procesów superintendenta **Jastrzębskiego.**

Gorszący ten fakt **podważa w dziatwie szkolnej wiarę i moralność, jak o tem świadczy następujące zdarzenie:**

Uczeń starszej klasy tamtejszej szkoły powszechnej, powracając ze szkoły do domu, w te słowa odzywa się do swych rodziców: „Mamo, pro

szę **przy mnie nic nie mówić złego o kierowniku, bo dziś jest tolerancja i wolno po kilka razy zmieniać wiarę i mieć nie jedną żonę".**

Wdrożone przez p. inspektora szkolnego **Krajewskiego** śledztwo nie uspokoiło ludności, gdyż p. inspektor nie zbadał wszystkich świadków, a co więcej nie pozwolił zbadanym świadkom podpisać się, jak to miało miejsce 2 grudnia r. ub. w Wielkiej Brzostowicy.

Nie koniec na tem. „Nowe małżeństwo" gorszy ludność także przez obelgi rzucane na kapłana katolickiego, ks. proboszcza B. **Hermanowicza** wobec dzieci, za co odpowiadała przed sądem p. Jarocka z art. 530 k. k. i sąd skazał ją na 2 tygodnie aresztu z zapłaceniem kosztów sądowych na posiedzeniu swem w Krynkach w dniu 22 stycznia 1930 roku.

Celem uniknięcia dalszego zgorszenia i rozgoryczenia ludności do szkoły polskiej władze szkolne powinny zrobić porządek z p. Jarockim.

Nie kopmy sobie grobu własnemi rękoma.

W OBRONIE POWIATU MYŚLENICKIEGO.

W poprzedniej korespondencji pod tymże tytułem rzuciłem kilka słów ogólnych, aby zwrócić uwagę na grożące nam niebezpieczeństwo opanowania powiatu całkowicie pod względem gospodarczym przez talmudystów. Przeciwdziałanie poszczególnych jednostek, choćby najbardziej ideowych nie wiele pomoże; **potrzebny jest wysiłek wszystkich prawdziwych Polaków bez różnicy stanowych.**

Jeśli gdziekolwiek porusza się tę kwestję, zwykle mieszczanie narzekają że lud wiejski popiera żydów. Naodwrót lud wiejski narzeka, że mieszczanie pozwalają tałmudystom osiedlać się i powiększać nieruchomości.

Wina jest tak ze strony jednych jak i drugich.

W niniejszej korespondencji mam zamiar wykazać zgubne skutki, jakie pociąga za sobą lekkomyślne odstępowanie placów i nieruchomości przez mieszczan tałmudystom. Nie chcę wymieniać nazwisk, gdyż wszyscy ich znamy. Nie mają na swoje usprawiedliwienie nic, ci którzy sprzedają place i wypuszczają sklepy tałmudystom. **Jedynym powodem jest chciwość zysku i chęć wzbogacenia się.** Jakżeż więc **inteligencja mieszczańska może zarzucać, że chłop ze wsi kupuje u żydów, kiedy ci mieszczanie,** którzy **dobrowolnie odstępują tałmudystom nieruchomości posiadają wykształcenie, wysokie uświadomienie** narodowe **i pełnią lub pełnili** często wysokie **stanowiska społeczne.** A przecież lud wiejski mało uświadomiony, ciągnie tam, gdzie taniej, gdzie dostanie na kredyt; bo do tego zmusza go nędza.

Nie chce w tym wypadku bronić ludu wiejskiego, bo i ich jest wina, że tałmudyści się tuczą na nędzy ludu wiejskiego, lecz o tem pozwolę sobie napisać w następnej korespondencji.

W pierwszym rzędzie zwracam się do was mieszczanie, czas najwyższy opamiętać się i nie frymarczyć majątkiem, który zostawili wam wasi ojcowie, **bo jak tak dalej pójdzie, wasze dzieci i wasze wnuki będa lokatorami tałmudystów; ściągniecie na siebie przekleństwo waszych pokoleń.**

Niechże więc obywatele **Myślenic** których trafią te proste słowa do przekonania, **przystąpią do czynu, niech zorganizują komitet obrony przed tym wrogiem wewnętrznym, jakim są tałmudyści, niech wspólnym kapitałem organizują sklepy, jakich brak w rękach katolickich,** niech wpisują na czarną listę tych, co sprzedają w ręce tałmudystów swoje majątki.

Przedewszystkiem niech znajdą się ludzie ideowi, którzy bezinteresownie wezmą sobie za cel uświadamianie ludu wiejskiego, gdyż jest to cel jeden z najważniejszych.

Bo kto pije w szynkach żydowskich, czy może żydzi? Nie! **Chłop, którego bieda gniecie topi swoje zmartwienia w kieliszku i pcha ostatni grosz ciężko zapracowany do kieszeni tałmudystów.**

Poprzednio rzuciłem kilka słów o opanowaniu przez tałmudystów manufaktury, żelaznych, galanterji. Wspomnę jeszcze, że **piekarnie katolickie, które kiedyś tak dobrze prosperowały upadają coraz bardziej** a wkrótce **nie wytrzymają konkurencji tałmudystów.** Pozostaje jeszcze kilka sklepów korzennych czy długo one się utrzymają? Jeśli wy katolicy obok swoich sklepów i to w własnych budynkach pozwalacie otwierać sklepy **tałmudystom,** nie upłynie dużo wody w Rabie, a wszyscy kupcy katolicy zostaniecie parjasami.

Krążą pogłoski, jakoby znów jeden tałmudysta miał otrzymać sklep w najnowszej kamienicy w Rynku i to za pośrednictwem byłego właściciela parceli, przypuszczam, że pogłoski zostaną pogłoskami, bo gdyby stało się tak jak mówią, byłoby to świadectwem, że ten obywatel o którym mowa, za daleko zabrnął w interesach z tałmudystami.

Ten co pisze te słowa, zrosił ojczystą ziemię 4 razy swoją krwią walcząc o Polskę pod znakiem Białego Orła, lecz nie na to, aby tałmudyści tuczyli się na polskim katolickim ludzie.

Karol Supulski
ob. pow. Myślenickiego.

——oo——

Kraków - miasto pięciu tysięcy karczm

Nie znam i nie widziałem statystyki knajp, restauracyj, szynków, karczem i melin krakowskich. Jest ich jednak z pewnością ponad pięć tysięcy. Na każdej ulicy je spotkamy, obok szkół, kościołów — wszędzie.

Są karczmy uboższe i bogatsze, tańsze i droższe, podłe i eleganckie. Ale są przeważnie wybite od ściany do ściany gośćmi, którym usługują nieuprzejmi kelnerzy, dowodzeni przez oburkliwych, gburowatych gospodarzy.

Jest to zjawisko typowo krakowskie. Tak typowe, że Krakowianie nie zwracają na nie uwagi. Zresztą Krakowianie to specyficzny typ człowieka, który na nic nie zwraca uwagi. Chodzi nie widząc i nie słysząc. Przechodzi obojętnie zarówno obok pomników architektury, jak i obok zjawisk kulturalnych i społecznych.

A przecież owe pięć tysięcy karczem musza wywierać wpływ na moralność Krakowa.

I oto jest temat, którym chcę się zająć. „Tydzień trzeźwości" już minał i nic z tych haseł, których zresztą nikt niestety nie słucha, czerpie swój zamiar. I nie aby umoralniać! Aby stwierdzić szereg faktów, z których wyciągnięcie wniosków pozostawiam uważnemu czytelnikowi.

I oczywiście nie chcę straszyć ani opuchłą wątrobą, ani gorszemi zmianami organicznemi, ani delirjum tremens. To są strachy, które nie przestraszają.

* * *

— Wiesz, mam świetny humor.

— Za to ja chodzę już parę dni struty.

— Chodźmy na wódkę.

Chodźmy.

Oto rozmówka przyjacielska. Za chwilę siedzą obydwaj w karczmie (może nią być karczma pierwszo- i ostatnio-rzędna) i piją. Jeden dlatego, że ma dobry humor, inny, że go niema.

Obrazek znamienny. Wszystkie nasze radości, wesela i każdy uśmiech szczęścia musi być oblany. A cóż dopiero każde zmartwienie, troska niepowodzenie! Te muszą być utopione w alkoholu.

Życie ludzkie składa sie z wielu trosk i z wszelkich uśmiechów szczęścia Okazyj przezto nie brakuje.

Tak pije inteligent. Robotnik, który pracuje, pije dlatego, że jest przepracowany, wkrótce potem pije, ponieważ jest bezrobotnym.

I tak piją wszystkie warstwy. Jeden pije mniej, drugi wiecej, jeden zawodowo, inny dorywczo.

Ale każda uroczystość rodzinna, każde święto familijne czy przyjacielskie, musi pływać.

* * *

I znów zastrzegam się: nie mam pod ręką statystyki. Ale sądzę, że w owych pięciu tysiącach karczm, cztery tysiące należy do żydów.

A więc aż 80 procent.

A klijentela owych karczm?

Pieniądze więc nasze idą do ich kabz, do ich szaf, kufrów i safesów, w najgorszym wypadku do ich sienników.

Nasze pijaństwo, to ich majątek. Nie tylko dostawy wojenne, nie tylko aferki wojskowe, czarna giełda, lichwa, szmugielek, a w ostatnich czasach nowy bussines: komunizm. Przedewszystkiem nasze pijaństwo.

I oto już w drugiem pokoleniu córki szynkarzy chodzą w jedwabiach i uczą się francuskiego, a synowie pchają się na uniwersytet. Mają środki na to. Te środki myśmy im dali.

A córki i synowie klijentów?

Czy rzadko spotykamy takie typy: żydówki wybrylantowane, wyjedwabione, wyelegancone krzykliwie, udające damy i żydów, dostojnych utytułowanych, udających lordów? Spróbujmy się dowiedzieć o ich rodzicach i o młodości ich rodziców, dowiemy się w wielu wypadkach, że ród swój wiodą z nędzy.

* * *

Żydzi chodzą również do lokali publicznych. Ale tylko do pierwszorzędnych.

Katolik, jeśli zarabia pewną kwotę chodzi do szynku IV. kategorji. Jeśli zarabia więcej idzie do szynku III. kat. Ani tu, ani tam, nie spotyka jednak żydów (oprócz gospodarzy i służby). Dlaczego? Bo żyd nie ośmieli się tracić dopóki zarabia jedynie „pewną kwotę" lub „więcej".

A w lokalach I-rzędnych?

Tam już pełno żydów. Siedzi dwudziestu żydków i pije — czarną kawę. Siedzi cała rodzina, jeden dostojny żyd je kolację, reszta towarzystwa pije herbatę. Ale do tej kolacji podane jeszcze drugie a czasem i trzecie naczynie. Bo papa podzieli się z mamą i dla córuni coś zostanie.

Obrazek, jaki widzi się ciągle.

Katolik zastawi cały stół napitkiem, przekąskami i jedzeniem i patrzy zdumiony na sasiedni stół. On sam wyda więcej, niż cała tamta familja i niż czereda żydków pijących czarną kawę.

* * *

A teraz o czemś innem.

Zauważcie, że pomału knajpa stała się w Krakowie synonimęm jedynej rozrywki kulturalnej.

Wystawy są puste, odczyty, wieczory literackie puste. Teatr tylko jeden (!). Książek, o ile są wartościowe, nikt prawie nie czyta, życie towarzyskie zamarło.

Nie mówi się o sztuce, ani o literaturze, a jeśli się mówi o czemś, mówi się nie ciekawie, nie interesująco albowem ludzie zapominają sztuki mówienia.

Oto jest wpływ pieciu tysięcy karczm. A w karczmach tych obok właściwych gospodarzy, rządzą dwie wiedźmy: Alkohol i Plotka.

Z. Z. W.

Świątobliwy kapłan bez skazy.

W CZWARTĄ ROCZNICZĘ ŚMIERCI Ś. P. KS. ARCYBISKUPA CIEPLAKA.

W czwartą rocznicę śmierci ś. p. ks. Arcybiskupa **Cieplaka,** godzi się przypomnieć katolickiej Polsce **kim był ten świątobliwy kapłan bez skazy, męczennik czerezwyczajki sowieckiej** i bohater **wielkiej rodziny katolickiej.**

Pięknie pisze o ś. p. ks. Arcybiskupie, ks. Franciszek **Rutkowski,** sekretarz J. E. ks. Prymasa Hlonda. Oto w **każdej walce,** a więc i w walce duchowej **potrzebny jest wódz,** — pisze ks. Rutkowski, — nasze duchowieństwo, nasza młodzież, cały lud polski musi mieć kogoś, ktoby zagrzewał przykładem własnego życia w walce z komunizmem. Mamy tysiące bohaterów, którzy śmiercią swoją w r. 1920 wskazywali nam jak się broni Polski przed zbrojnym napadem bolszewików. **Ale mamy także bohatera, który męczeństwem swoiem nauczył nas jak bronić duszy polskiej przed codziennemi i niewidzialnemi atakami komunizmu. Wodzem tym, — to ś. p. ksiądz Arcybiskup Cieplak.**

Sterany katuszami czerezwyczajki **wrócił w roku 1924 Arcybiskup Cieplak** do ojczyzny. Witały go tłumy, **widząc w Nim hetmana i wodza zahartowanego w ciężkiej walce z hydrą bolszewicką.** Wielki Kapłan **nie ugiął** się przed **świętokradzką przemocą tyranów i mimo swego sędziwego wieku, mężnie stawiał czoła, wierząc w zwycięstwo.**

Witaliśmy czcigodnego Arcybiskupa kwiatami. **Witaliśmy Go jak triumfatora.** Dziś, gdy rozgorzała na olbrzymim froncie światowym **walka o czystość ideałów chrześcijańskich,** które usiłują **wrodzy Kościoła shańzić i podeptać,** z głębokiem wzrruszeniem wspominamy postać świętobliwego ks. Arcybiskupa i **modląc się o spokój wieczny dla Jego kryształowej duszy błagamy Boga,** by dał nam **moc wytrwania** w tej ciężkiej walce i **pozwolił nam pójść śladami** znakomitego **szermierza ideałów** chrześcijańskich **męczeństwa i bohatera narodowego,** jakim był ś. p. Arcybiskup Cieplak.

Kierownik szkoły, który nie uznaje świąt katolickich

Z Łychowa pow. janowskiego do „Głosu Lubelskiego" donoszą co następuje:

Kierownikiem miejscowej 5-klasowej szkoły jest niejaki p. Mikołaj **Struś.** O tem, jaki wpływ wywiera ów kierownik katolickiej i polskiej szkoły w Łychowie na młodzież szkolną i miejscową katolicką ludność, świadczą takie fakty.

Pan Struś nie **uznaje świąt rzymsko-katolickich.** Dla niego istnieje wciąż jeszcze kalendarz wschodni. **W dniu pierwszym świąt Bożego Narodzenia rąbie najspokojniej drzewo.** Święta katolickie nic go nie obchodzą. Sam zas świętuje według kalendarza gregorjańskiego.

Opiekunkę dla dziecka swego sprowadził aż z za Dniepru, która nie rozumie po polsku, a mówi jedynie po ukraińsku. Dziecko swoje wychowuje po ukraińsku bo polskiej mowy podobno nie lubi. **Katolicka ludność miejscowa taką taktyką kierownika polskiej szkoły jest do głębi oburzona i zaniepokojona.** I taki człowiek jest wychowawcą dzieci katolickich uczy języka polskiego, zasad religji rzymsko-katolickiej. Czyżby dla ironji? Czy taki wychowawca może budzić w dziecku poczucie etyki katolickiej i miłość ojczyzny?

Za co p. Birnbaum otrzyma „Krzyż Zasługi"?

W **„Monitorze Polskim"** między odznaczonymi **„złotym Krzyżem Zasługi"** czytamy ze zdumieniem nazwisko **żyda Birnbauma,** wmięszanego w aferę przy której aresztowano niejakiego **Trojanowskiego** w związku z wybuchem bomby i **podejrzanego o robotę przeciwpaństwową.**

Ciekawi jesteśmy za co to więc żyd **Birnbaum otrzymał „Krzyż Zasługi"?**

Ostrzegamy Śląsk.

Niektóre województwa jeszcze do niedawna mogły się cieszyć tem, że nie posiadały wstrętnego a zarazem niebezpiecznego elementu, jakim są żydzi.

Nasz Górny Śląsk i poznańskie były do niedawna temi szczęśliwcami.

Sprawa żydowska na Górnym Śląsku zupełnie nie istniała, chociaż i tego elementu tam nie brakowało.

Przyczyna leżała w tem, że żyd śląski niedopuszczany do handlu i zaledwie tolerowany nie czuł się dobrze na tym gruncie.

Typ polskiego żyda jednak już dawno był znany i pogardzany. Bo i któżby nie znał **„den polnischen Juden"**, czyniącego nam — i zagranicę — **propagandę swym niechlujstwem i plugawym charakterem.**

Obecnie na Górnym Śląsku musimy skonstatować smutny fakt. Mianowicie: połączenie Śląska z Macierzą, dało możność żywiołowi żydowskiemu, **wtargnąć do „Ziemi Obiecanej"** i stać się dla niej pasożytem, jakim jest dla Małopolski i b. Kongresówki.

Miasto nieomal żydowskie, jak Będzin, Chrzanów, Sosnowiec, Oświęcim i t. d. **zalały rynek śląski.**

Wynikiem tego jest większe zażydzenie Śląska, tak, że różnice między nim a innemi województwami wkrótce zupełnie zaniknie.

Społeczeństwo śląskie nie nauczone doświadczeniem, nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji jakie stąd mogą wyniknąć.

Wprawdzie słychać tu i ówdzie wyrazy potępienia, ale i na tem akcja się kończy.

Należy tedy wyrwać lud śląski ze stanu obojętności i lojalności wobec żydów i przestrzec naszych braci, aby po wyzwoleniu się z drogo okupionej niewoli germańskiej, nie dostali się w niewoli do talmudystów i geszefciarzy w chałatach.

Jakiem prawem?!

Honor Polaków nie pozwala nam dłużej milczeć, ani znosić dalej wstydu i upokorzeń...

Zapytujemy najwyższe władze w Polsce, mając jednocześnie dla nich głęboką cześć, — jakiem prawem nazwy ulic miast na ziemiach rdzennie polskich, w miastach polskich, zmieniane są wolą żydostwa — na żydowskie?...

Sądzimy, że ta niebywała bezczelność nie może być i nie jest usancjonowana, że jest raczej — w pierwszym rzędzie przeoczenie, a potem zgubna tolerancja...

Nie pozwólcie szpecić polskiego oblicza miast zdradziecką szminką rozpanoszonego żydostwa!...

KTO NIE UIŚCIŁ PRENUMERATY ZA I KWARTAŁ 1930 R. WINIEN TO UCZYNIĆ NATYCHMIAST! KAŻDY DZIEŃ ZWŁOKI — TO RADOŚĆ DLA TALMUDYSTÓW I PODKOPANIE BYTU „HASŁA PODWAWELSKIEGO"!

O zabezpieczenie bytu pracowników Magistratu Krakowskiego!

DO PRZEPROWADZENIA UCHWAŁY PRZYCZYNIŁ SIĘ PREZYDENT MIASTA SENATOR ROLLE.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej m. Krakowa zapadła nadzwyczaj doniosła uchwała regulująca etapy dla niższych pracowników magistratu.

Uchwała ta doszła do skutku **dzięki inicjatywie p. prezydenta miasta senatora Rollego,** który w zrozumieniu doniosłości całej sprawy, **będącej bolączką setek pracowników miejskich, dążył ze wszystkich sił do jej pomyślnego załatwienia.**

Mówiąc o tej uchwale zaznaczył prezydent Rolle, że projektowi uchwały można wiele jeszcze zarzucić, a przedewszystkiem to, że w zbyt szczupłych ramach daje zabezpieczenie na starość, **jednak przy obecnym stanie finansów gmina więcej uczynić nie może.**

Niech nasi następcy — oświadczył prezydent Rolle, — rozszerzają i ulepszają nasz projekt. My w każdym razie **dajemy pierwsi fundament ustawy przystosowanej do naszych sił i możności. Wniosek mój o stworzenie etatu dla niższych pracowników miejskich uważam za akt sprawiedliwości społecznej dyktowanej wobec pracowników miejskich.**

Świetne przemówienie p. prezydenta przyjęła Rada, oraz tłumnie zapełniona galerja burzliwemi oklaskami.

Oklaski te świadczyły wymownie, jak **wielką popularnością cieszy się wśród szerokich sfer obecny prezydent miasta,** który mimo naogół ciężkiej sytuacji finansowej, **mając na oku byt swoich pracowników, przeprowadził z wrodzoną sobie energją opracowanie projektu powyższej uchwały i znalazł dla swego wniosku w łonie Rady jednomyślność.**

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

Luty.

23 Niedziela Mięsopustna. Piotra D.
24 Poniedziałek. Macieja Ap.
25 Wtorek. Feliksa
26 Środa. Aleksandra
27 Czwartek. Juljana
28 Piątek. Romana

Marzec.

1 Sobota. Albina.

Upraszamy wszystkich P. T. Czytelników, którzy mieli kiedykolwiek do czynienia z firmą „Radjoświat" Kraków, ul. Floryjańska 3, ażeby zgłosili się łaskawie do Redakcji „Hasła Podwawelskiego" Kraków, ul. Stolarska 6.

P. T. Prenumeratorów, Czytelników i Sympatyków „Hasła Podwawelskiego" upraszamy przy wszelkich zakupach powoływać się na ogłoszenia umieszczone w „Haśle Podwawelskiem"!

Administracja.

Polska pielgrzymka na Międzynarodowy Kongres Eucharyst. w Kartaginie.

Kancelarja Prymasa Polski organizuje pielgrzymkę na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Kartaginie, który odbędzie się w dn. 7—11 maja rb.

Pielgrzymka wyruszy około 26 kwietnia z Katowic (punkt zborny), a powraca około 17 maja. Po drodze zwiedza się Wiedeń, Wenecję, Florencję, Rzym, Neapol i Palermo. W Rzymie J. Em. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, przedstawi pielgrzymkę Ojcu św. oraz odprawi trzeciego maja uroczyste nabożeństwo. W Kartaginie pielgrzymka zatrzyma się 5 dni. Stąd uczestnicy mogą brać udział w wycieczkach nad wybrzeżem Afryki: do Constantine, Bone i Algieru za osobną opłatą.

Koszty uczestnictwa w pielgrzymce wynosić będą ca Z. 1600. — Przy zgłoszeniu należy przekazać najpóźniej do 1 marca rb. kwotę Z. 1000. — do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu na konto „Pielgrzymka do Kartaginy"; resztę zaś najpóźniej do 1 kwietnia rb.

Kwota Z. 1600.— obejmuje: przejazd z Katowic do Kartaginy i z powrotem, według programu, z całkowitem utrzymaniem, hotele, autokary przy objazdach, statek w Wenecji na Lido, ubezpieczenie i transport bagażu oraz przewodnicy.

Wszyscy uczestnicy jadą II klasą. Kancelarja poczyni starania o uzyskanie ulgowych paszportów za opłatą Z. 21.— oraz o potrzebne wizy zagraniczne. Po załatwieniu kwestji ulgowych paszportów każdy uczestnik postara się o paszport w swym komisarjacie, wzgl. starostwie i prześle go natychmiast do Kancelarii Prymasowskiej w Poznaniu, celem uzyskania wiz. Co się tyczy wielkości bagażu, to można zabrać albo jeden kufer średniej wielkości, albo dwie mniejsze walizki. Odłączanie się względnie przyłączanie do pielgrzymki może nastąpić tylko w wyjątkowych wypadkach. Sprawę tę należy jednak podać najpóźniej do 1 marca rb. Aparaty fotograficzne można zabierać ze sobą. Zaznacza się dalej, że z powodu spodziewanej wielkiej liczby uczestników Kongresu, przewidziane jest zamieszkanie na okręcie w czasie Kongresu w Kartaginie.

Po ostatecznem ustaleniu programu Kancelarja Prymasa nie omieszka przesłać go niezwłocznie każdemu z zainteresowanych.

Akademja ku czci Ojca Świętego.

Staraniem Związku Misyjnego Polek, odbyła się w Krakowie Akademja celem uczczenia jubileuszu Ojca św. Piusa XI.

Wśród obecnych zauważyliśmy: Ks. Biskupa Rosponda, Ks. Prałata Jeża, Ks. Ks. Profesorów Uniw. Jag.: Byszczonowskiego i Michalskiego, Ks. Króla, O. Krzyszkowskiego T. J., dyrektora Dzieła Rozkrzewiania Wiary, O. Moskałę T. J., Ks. dyr. Lorka, oraz wielu innych księży świeckich i zakonnych, dalej naczelnika wydziału administracyjnego województwa krakowskiego Dr. Stycznia z ramienia wojewody, prezydenta m. Rollego, prezesa sądu Szwarcenberg-Czernego z przedstawicielem prokuratury p. Gołąbem, profesorów Uniw. Jag.: Surzyckiego, Siedleckiego, Rostworowskiego, Zolla, Piotrowicza i Gieszczykiewicza i t. d. Z pań zauważyliśmy m. in.: Związku Polek, Zdzisławową hr. Tarnowską, Antoniowa hr. Wodzicką, p. Kowalską, p. Sobolewską i wiele innych.

Adademię zagaił przepięknem przemówieniem ks. biskup Ronspond. Następnie przemawiali profesorowie dr. Jerzy Smolarski i Walery Goetel.

W przerwach między przemówieniami wykonał chór Cecyljański pod batutą O. Rizzi'ego szereg utworów religijnych.

Akademję zakończono uchwaleniem następującej rezolucji:

Wszyscy tu zebrani składamy hołd Ojcu św., wyrażając uczucie czci i najgłębszej miłości synowskiej i oświadczamy, że do ogłoszonego uroczyście przez Ojca św. protestu przeciwko prześladowaniu wiary św. Kościoła i duchowieństwa przez Sowiety, dołączamy nasz głos protestu i oburzenia, piętnując tą akcję jako nieludzką i niegodną społeczeństwa XX. wieku.

Z kraju.

WYCIECZKA DO WŁOCH. Sekcja wycieczkowa ogniska nauczycielskiego w Krakowie (Rynek Główny 29) organizuje podczas ferji Wielkanocnych 12-dniową wycieczkę do Włoch. Uczestnicy wycieczki zwiedzą zabytki Wiednia, Wenecji, Florencji i Rzymu. Koszty, wraz z paszportem, wizami, utrzymaniem, hotelami i t. p. wyniosą około 600 złotych. Do zgłoszenia wraz z zadatkiem 150 zł., należy dołączyć 2 fotografje, datę i miejsce urodzenia, oraz imiona rodziców. Termin zgłoszeń do dnia 20 lutego rb. Liczba uczestników wycieczki ściśle ograniczona.

TARGI PÓŁNOCNE W WILNIE. Miasto Wilno czyni już przygotowania również w roku bieżącym drugich z kolei Targów Północnych. Celem uzyskania zgody na termin otwarcia tych Targów, przybyły w tych dniach do Warszawy do p. ministra Kwiatkowskiego delegacja m. Wilna z prezydentem miasta p. Folejowskim na czele.

JASTRAWNIA — CENTRUM ŻYCIA RYBACKIEGO NA POLSKIEM WYBRZEŻU. W Jastarni, której port staje się centrum życia rybackiego na naszem wybrzeżu, — powstało „Ziednocznie właścicieli węDzarń i polskiego przemysłu rybnego nad Bałtykiem". Celem Zjednoczenia jest należyta organizacja połowów ryb i przetwórczego przemysłu rybnego.

ILE GMACHÓW WZNIESIONO W GDYNI W UB. 10 LECIU. Ostatnie dane statystyczne, dotyczące rozwoju Gdyni, stwierdzają, iż w Gdyni w ciągu 10-lecia od 1919 do 1929 r. wzniesiono 358 stałych budowli, oraz 280 budowli prowizorycznych. — Zaznaczyć należy, że rozbudowa Gdyni zaczęła się właściwie dopiero od 1923 r. Najsilniejsze natężenie ruchu budowlanego w Gdyni przypada na lata 1927-28.

STOSUNKI POLSKO - GDAŃSKIE. Jak się dowiadujemy, Senat gdański zabiega o uzyskanie dla gdańskich instytucyj ubezpieczeniowych dość znacznych przywilejów na terenie Polski. — Jednocześnie Senat gdański zamierza przystąpić do uchwalenia własnej ustawy żywnościowej, którą jednak pragnie uzgodnić z Polską.

GMINY POLSKIE CORAZ CZĘŚCIEJ wytaczają wnioski o zamknięcie szynków. Gminy takie dopominają się, aby w ich obrębie nie sprzedawano alkoholu. Mamy w Polsce dotychczas 197 gmin wiejskich oraz jedną gminę miejską (Pruszków), w których alkoholu ustawowo sprzedawać nie wolno. W lutym b. r. 30 gmin zgłosiło wnioski o zakaz sprzedaży alkoholu.

CZTEROMIESIĘCZNY KURS DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ. Wiejski Uniwersytet Ludowy w Szycach (pod Krakowem) otwiera dnia 15 marca r. b. czteromiesięczny kurs dla młodzieży żeńskiej ze wsi w wieku powyżej 17 lat. — Zadaniem kursu jest uświadamianie żeńskiej młodzieży wiejskiej pod względem społecznym. Zgłoszenia na kurs przyjmuje dyrekcja Uniwersytetu Ludowego w Szycach (poczta Modlnica woj. Krakowskie) do dnia 5-go marca r. b.

NIEBOSZCZYK ODZYSKUJE ŻYCIE. Ciekawy wypadek wydarzył się w Warszawie w szpitalu na ul. Czystej: Zmęczony wyczerpującą całodzienną pracą na stacji chirurgicznej postanowił lekarz asystent Dr. K. nie iść na noc już do prywatnego mieszkania, lecz przespał się w lazarecie. Kilka pokoików szpitalnych tej nocy nie było zajętych. Zażywszy zatem środka nasennego, położył się na łóżko i wkrótce słodko i mocno spoczął w objęciach morfeusza. Kładąc się do łóżka nie zauważył niestety, że kilka metrów od niego na drugiem łóżku, pod zasłoną białą znajdował się nieboszczyk, którego nie zdołano jeszcze przenieść do kostnicy. Któż opisze zdziwienie i zdumienie naszego lekarza, gdy nad ranem tragarze uderzywszy noszami niezręcznie o ścianę, poprostu wysypali go z noszy na ziemię. „Cóż to za łajdackie żarty?" zdołał zaledwie lekarz wypowiedzieć, gdy jeden i drugi tragarz z przerażenia wobec tego „zmartwychwstania" domniemanego nieboszczyka w omdleniu upadł na ziemię. Długich trzeba było zabiegów, ażeby ocucić przestraszonych tragarzy. Nie wiedząc, że obok zmarłego lokatora w pokoju znajduje się żyjący lecz mocno uśpiony lokator — tragarze wynieśli właśnie owego lekarza.

Dr. K. postanowił tego dnia dobrze rozejrzeć się w pokoju, za nim się położy.

WAGON KOLEJOWY NIE JEST SYNAGOGĄ. Sąd Grodzki w Łodzi rozpatrywał wielce charakterystyczną sprawę z oskarżenia Abusza Getsnera z art. 139 k. k. obwinionego za to, że w przedziale wagonu kolejowego przy modłach rytualnych obnażył lewą rękę i piersi, wystawiając na szwank moralność publiczną. — W dniu 22 czerwca r. ub. Abusz Getsner w towarzystwie Abrama Radoszyckiego i Noecha Karmela jechał pociągiem o godzinie 6.30 z Koluszek do Łodzi. W przedziale prócz wyżej wymienionych znajdowało się jeszcze 8 osób obojga płci przeważnie chrześcijan. Trzej wymienieni żydzi jako gorliwi wyznawcy swej wiary w pewnej chwili obnażyli lewe ramiona i piersi, nałożyli przybory rytualne i poczęli się modlić. Konduktor kolejowy Jan Tworek, zauważywszy modlących się w ten sposób, polecił im natychmiast się ubrać. Radoszycki i Karmel posłuchali, natomiast Getsner nadal odprawiał swe modły, wobec czego konduktor zawezwał na stacji Andrzejów funkcjonariusza policji, który sporządził protokuł, skierowany następnie do Sądu Grodzkiego wnioskiem o ukaranie Abusza Getsnera z art. 139 k. k. za przekroczenie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z dnia 12 lipca 1924 r. które wyraźnie zabrania odprawiania modłów rytualnych w wagonach kolei państwowych. Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał Abusza Getsnera w drodze administracyjnej na zapłacenie 50 zł. grzywny lub 7 dni aresztu.

Ze świata

STOLICA PERU KU CZCI INŻYNIERA POLAKA. W Limie, stolicy Peru, odbył się ostatnio uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci Polaka, inżyniera Habichta. W dniu uroczystości, urządzonej przez peruwiańskie czynniki państwowe, przedstawiciele rządu i Szkoły Politechnicznej, założonej przez Habichta, złożyli wieńce u stóp jego pomnika na placu Parlamentu, w obecności posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Limie, p. Mazurkiewicza. — Inż. Habicht położył na polu budownictwa dróg i mostów w Peru bardzo duże zasługi, w uznaniu których społeczeństwo peruwiańskie wystawiło mu po jego śmierci pomnik na głównym placu stolicy Peru przed Parlamentem.

NIELETNI BURMISTRZ. Anglja jest krajem najdziwaczniejszych tradycyj. Zadziwiająca tradycja egzystuje w angielskiej miejscowości Orsett. Stanowisko burmistrza w tem miasteczku przechodzi z rąk do rąk jednej i tej samej rodziny Wilson, przyczem godności dziedziczy zawsze tylko kobieta. W roku bieżącym wybrana została na burmistrza Orsett miss Małgorzata Wilson, która ma zaledwie 11 lat. Rzecz naturalna że w zastępstwie dziewczynki funkcje burmistrza wykonują osoby dorosłe. Niemniej na wszelkich dokumentach musi widnieć podpis młodocianej burmistrzyni.

ANTYSOWIECKI NASTRÓJ W PARYŻU. W niedzielę odbyła się wielka manifestacja protestantów francuskich przeciw prześladowaniu chrześcijan w Rosji.

ZABURZENIA ANTYSEMICKIE W RUMUNJI. Jak donosi „Dimineata" przyszło w Suczawie podczas wyborów gminnych do ostrych zaburzeń antysemickich. Zwolennicy Ligi antysemickiej podpalili kilka domów, zamieszkałych przez żydów.

I W ROSJI MAJĄ ICH JUŻ DOŚĆ. „Komunist" donosi o niebywałych ekscesach przeciwżydowskich, które miały miejsce w sowieckich fabrykach. Robotnicy fabryki „Koksbezol" w Dniepropierowska oblali żyda robotnika roztopioną smołą. Robotnik ten wkrótce zmarł. W Moreffie pod Charkowem robotnicy pobili na śmierć żyda. Gdy grupa żydów zwróciła się do prezesa miejscowego sowietu z prośbą o ochronę, ten odpowiedział: „Nic wielkiego się nie stało. O jednego żyda będzie mniej". W Stalinie robotnicy cegielni zapędzili do rozpalonego pieca czterech robotników żydowskich.

LUDNOŚĆ ALZACJI I LOTARYNGJI WALCZY O KATOLICKOŚĆ SZKÓŁ. Rady generalne departamentów w Alzacji i Lotaryngji uchwaliły domagać się od rządu francuskiego usunięcia podręczników szkolnych, których treść stoi w sprzeczności z nauką religji katolickiej.

OKRĄGŁE KARTY DO GRY zaczynają się obecnie rozpowszechniać w Ameryce. Mają one tę wyższość nad dotychczasowemi prostokątami, że te ostatnie szybko się niszczyły wskutek zaginania rogów, karty zaś okrągłe są o wiele trwalsze, a ponieważ mają dookoła oznaczenia, więc łatwe są również do orjentowania się i bardzo wygodne w użyciu.

NAJDŁUŻSZA ODLEGŁOŚĆ WIDZIANA GOŁEM OKIEM w linji poziomej z wysokich punktów i przy najpomyślniejszych warunkach atmosferycznych nie przewyższa nigdzie na kuli ziemskiej stu kilometrów. Natomiast przy użyciu szkieł powiększających można widzieć w Europie — z wybrzeża francuskiego Korsykę, odległą o 310 kilometrów, w Ameryce zaś z góry św. Heleny odległą o 360 kilometrów górę Shusta.

—oo—

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

N. N. z Krakowa 50 zł.
Przew. Ks. Gajos 20 zł.
WP. Wajda Karol, Kraków 1 zł.
WP. Gawlik Stanisław, Kraków 50 gr.
WP. Dąbski, Kraków 50 gr.
P. T. Fabryka farb, Kraków 50 gr.
WP. Sadowiński, Kraków 50 gr.
WP. Kazimierz Dobosz, Kraków 2 zł.
WP. Chuczek Florjan, Kraków 50 gr.
WP. Kryza, Kraków 1 zł.
WP. Stanisław Śliwicki, Kraków 1 zł.

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie „Bóg Zapłać".

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. W. Dąbrowska, Brzozowa. Prosimy o przysłanie korespondencji i prosimy pisać tak jak wspomniane pismo, my po odpowiedniej przeróbce umieścimy.

WP. Franciszek Sukiennik. Bardzo dziękujemy za adresy.

WP. Czytelnikowi z Tarnobrzega. Bardzo serdecznie dziękujemy za adresy, korespondencję umieścimy.

WP. Czytelnikowi z Nadwórnej serdecznie dziękujemy za podane adresy.

—oo—

WESOŁY KĄCIK.

W cukierni na Dżykigass.

— Czy wyście czytali o tem, że jakiś amerykański bank ma pożyczyć niemieckiej firmie Siemens i Halske 150 miljonów marek na tysiąc lat?

— Ny, jeżeli firma ma zapłacić procent za cały czas z góry, to ja nie wiem, czy to dla niej jest interes?

* * *

— Jak wy myślicie, Symche, czy pomiędzy Niemcami a Francją dojdzie do porozumienia?

— Dlaczego nie? Przecież tak już było parę razy. Niemcy wypowiadały wojnę, Francja ją przyjmowała i już było porozumienie.

Chicago.

— Co pan powie do tego, panie Samuelu, że miasto Chicago zbankrutowało?

— Nie szkodzi. Ja tam nie miałem żadnych należności.

Przezorny Szmulek.

— Powiedz mnie, Szmulek kochaneczku, coby ty zrobił, gdyby twój tate zawołał ciebie i dał tobie odrazu całe sto złotych?

— To jabym... najprzód dobrze obejrzał te sto złotych, czy nie są fałszywe, potem je schował, a potem jabym prosił tate, żeby on poszedł do doktora i dał siebie jemu obejrzeć.

— Po co?

— Czy on przypadkiem nie zwarjował.

(Mucha).

Pierwszy biuletyn z „katolickiego frontu gospodarczego"

DO AKCJI WYDAWNICTWA „HASŁA PODWAWELSKIEGO" PRZYSTĘPUJE TYSIĄCE SZCZERYCH KATOLIKÓW.

Akcja wydawnictwa **„Hasła Podwawelskiego"** mająca na celu utworzenie **„Katolickiego frontu gospodarczego" znalazła należyty oddźwięk w szerokich sferach społeczeństwa katolickiego.**

Ze wszystkich stron Polski **napływają do nas setki zgłoszeń od ludzi pragnących zjednoczyć się pod sztandarem „Stowarzyszenia Katolickiego frontu gospodarczego", by wcielać w czyn hasło bojkotu talmudystów.**

Ufność, z jaką się zwracają do nas reprezentanci poważnych odłamów duchowieństwa, inteligencji przemysłu, handlu i rękodzieła, **upewnia nas, że katolicki front gospodarczy" skonsoliduje katolickie społeczeństwo i będzie ważnym odcinkiem naszego życia państwowego na którym spotkają się i staną ramię przy ramieniu wszystkie stany Polski.**

Nie zginiemy! Tak, nie zginiemy i będziemy iść w jasną przyszłość, bowiem **wśród tysięcznych rzesz dojrzewa świadomość niebezpieczeństwa żydowskiego.**

Nie zginiemy, — **bowiem przez ziemie polskie zaczyna płynąć zew czynu.**

Na dobrych chęciach, nie może się jednak skończy. Samo **zgłoszenie się do pracy, nie przesądza o wynikach tej pracy.** Rezultaty tej wielkiej akcji **zależy wyłącznie od nas.**

Niechaj to nie będzie przysłowiowy ogień słomiany, **niech to nie będzie krótkotrwały zapał, gdyż rozpoczęliśmy start do dalekiego celu,** który **zdobędziemy jedynie karnym i solidarnym wysiłkiem.**

Statut „Katolickiego frontu gospodarczego" opracowuje kilku poważnych obywateli o znanych i cenionych nazwiskach.

Statut ten po zatwierdzeniu przez miarodajne władze zostanie podany do wiadomości ogółu.

Celem ułatwiania **Wydawnictwu „Hasła Podwawelskiego"** pracy przy układaniu **spisu katolików** pragnących współdziałać w tem zbożnem dziele **odżydzenia naszej ojczyzny, prosimy o dalsze nadsyłanie zgłoszeń z podaniem dokładnego adresu.**

Niech zgłoszenia te idą nie w setki, nie w tysiące, lecz w setki tysięcy. **Niech przekroczą miljon...**

Razem, — społem, **odrzucając w kąt jałowe spory partyjne** ratujmy nasz **narodowy majątek okupiony ofiarą krwi** naszych bohaterów, **ratuj my mienie nasze przed żydami.**

„Katolicki front gospodarczy" stać się musi opoką na której wzniesiemy potężne zręby gmachu odżydzonej i mocarstwowej Polski.

Wydawnictwo
„Hasła Podwawelskiego".

Komisarz Kasy Chorych p. Kolkiewicz

przeciw legionistom.

Jak się dowiadujemy p. Kolkiewicz zwolnił z miejsca b. kapitana legjonów polskich p. S. z zajmowanej posady w Kasie Chorych. Sprawa miała przebieg następujący:

Pan S. po ukończeniu 6-ciomiesięcznego kursu przygotowawczego do pracy w Kasach Chorych — odbywał praktykę biurową w tut. Kasie Chorych.

Po przejściu wszystkich działów w krak. Kasie Chorych, miał być powołany na stanowisko komisarza któregoś z prowincjonalnych Kas Chorych Ze względu jednak na obłożnie chorą żonę i kilkoro dzieci uczęszczających do szkół w Krakowie, wolał p. S. pozostać w krak. Kasie Chorych na stanowisku zwykłego urzędnika. — Niestety p. Kolkiewiczowi widocznie p. S. się nie podobał — skoro człowiekowi wykształconemu z ukończonem gimnazjum, z odbytą praktyką w Kasie chorych, dał pracę około układania alfabetu t. zw. „Katoteki". Pan S. uważając, że tego rodzaju pracę może wykonywać nawet niekwalifikowana siła biurowa, prosił o przydzielenie mu innej odpowiedniejszej pracy, na co p. Kolkiewicz się nie zgodził i polecił mu wykonać dawne swoje polecenie. P. S. z wyżej podanych przyczyn nie mógł wykonać zlecenia p. Kolkiewicza — wobec czego został z miejsca z zajmowanej posady zwolniony.

Inaczej obchodzi się p. Kolkiewicz z żydami. Na miejsce odpowiedzialne powołał z powrotem żyda Aleksa Stattera — na stanowisko kierownicze żydka Blausteina. Wogóle żydzi za rządów p. Kolkiewicza cieszą się specjalnymi względami i to sobie powinni legjoniści z I. brygady zapamiętać.

Komisarzowi Kasy Chorych w Krakowie

do wiadomości.

DLACZEGO PRACOWNIKÓW ZATRUDNIONYCH PRZY UL. SZLAK PRZYDZIELA SIĘ DO KASY CHORYCH W... PODGÓRZU! — OD ANNASZA DO KAJFASZA CZYLI WYPRAWA PO NALEŻNY ZASIŁEK DO KASY CHORYCH. — GDZIEŻ SPRAWIEDLIWOŚĆ?!

Nasz apel do wszystkich ubezpieczonych w Krakowskiej Kasie Chorych, wzywający do podawania faktów „urzędowania" i „leczenia" w Kasie Chorych **nie pozostał bez echa.** Codziennie nieomal otrzymujemy po parę listów z zapytaniami, zażaleniami lub prośbami o radę jak postąpić np. by otrzymać należny zasiłek w Kasie Chorych, by znaleść sprawiedliwość i t. d.

Na tem miejscu publikujemy jeden z takich **jaskrawych faktów,** dowodzących **jak ubezpieczeni w Kasie Chorych, jeżeli nie posiadają protekcji nie mogą nic wskórać i**

NIE OTRZYMUJĄ NALEŻNEGO IM ZASIŁKU.

Oto pani Marja Ch. pracowała od lat przeszło trzech jako szwaczka w Małopolskiej Fabryce Bielizny przy ul. Szlak a jako ubezpieczona zapisana była w Kasie Chorych już od lat 7.

Już od samego początku niewiadomo z jakiego powodu przydzielono pracowników wymienionej fabryki do filji Kasy Chorych w **Podgórzu,** pomimo, że do **ambulatorjum przy ul. Dunajewskiego wzgl. obecnie przy ul. Batorego było tak blisko, iż w nie całą minutę można było w razie potrzeby w Kasie Chorych.**

Widocznie należy to do taktyki **praktykowanej w Kasie Chorych, by pracowników pędzić jaknajdalej do** tej osławionej instytucji i w ten sposób zniechęcić ich do korzystania z niej. Nic dziwnego więc, że wobec takich stosunków ubezpieczenia, pani Marja Ch. **przez przeciąg 7 lat należenia do Kasy Chorych była w Kasie Chorych w Podgórzu**

ZALEDWIE 2 RAZY

o ile możności unikając „wypraw" do tej „przystępnej" instytucji.

Ostatnio pani Ch. będąc w poważnym stanie zgłosiła się u lekarza Kasy Chorych Dr. G. urzędującego w ambulatorjum przy ul. Batorego. Dr. G. **uznał panią Ch. za niezdolną do pracy polecając wstrzymać się od pracy** z dniem 19 listopada 1929 W pierwszych dniach grudnia z. r. Dr. B. przerwał wypłatę zasiłku pani Ch. oświadczając jej, że **zasiłek pobierać będzie od dnia rozwiązania, do tego czasu zaś ma w dalszym ciągu pozostawać w domu.**

Rozwiązanie nastąpiło dnia 6 stycznia b. r. i zaraz w dniu następnym zawiadomił o tem Dra G. mąż pani Ch. **Dr. G. polecił po 2 tygodniach zgłosić się w Kasie Chorych po zasiłek.** W międzyczasie jednak na drugi dzień po rozchorowaniu się pani Ch. właściciel fabryki wymeldował ją z Kasy Chorych.

Pani Ch. nie mogąc udać się sama po zasiłek posłała do Kasy Chorych matkę, która zgłosiwszy się u Dra G. **otrzymała asygnatę zasiłkową.** Z tą asygnatą **przepisowo wystawioną i potwierdzoną przez pracodawcę** (według obecnych wymagań Kasy Chorych) udała się po odbiór należnego jej zasiłku.

I tu zaczęła się

ISTNA WĘDRÓWKA OD ANNASZA DO KAJFASZA.

Rzekomo na podstawie wymeldowania odmówiono wypłaty należnego zasiłku, a wszelkie tłumaczenia, że **pani Ch. była niezdolną do pracy jeszcze przed wymeldowaniem** jej, pozostały bez skutku!...

Nie pomogło osobiste wreszcie, po ciężkiej chorobie, zgłoszenie się pani Ch. w Kasie Chorych. **Dr. G. odesłał ją do dyrektora, dyrektor do lekarza naczelnego, lekarz naczelny do komisarza rządowego, komisarz rządowy do Dra G. i tak w kółko Macieju w nieskończoność!..**

Dziś dobiega połowa lutego, dawno minął miesiąc od dnia rozwiązania, a pani Ch. pomimo swych wędrówek od Annasza do Kajfasza należnego jej zasiłku nie otrzymała.

Dano jej natomiast „dobrą radę": Polecona skarżyć pracodawcę za... nieprzepisowe wymeldowanie z Kasy Chorych!

Ale tu dopiero clou całej tej historji. **Oto pomimo, że pani Ch. nie pobiera zasiłku, do domu jej zgłosił się już 3 razy (trzy razy) kontrolor, oświadczając, że wysłało go biuro kontrolne, gdyż będąc chorą — nie zgłasza sie po zasiłek!**

„Może Pan Redaktor **rozwiążę tę zagadkę** — pisze pani Ch. do naszej Redakcji — i wytłumaczy mi, **dlaczego nie otrzymałam należny zasiłek,** a równocześnie przysyła mi się kontrolora, **dlaczego nie zgłaszam się po zasiłek".**

Oto do jakich **absurdów biurokratyzmu** dochodzi się dziś w urzędowaniu w Kasie Chorych i **jaki panuje tam ciągle ieszcze**

BAŁAGAN!

Fakt przytoczony powyżej **nie wymaga komentarzy:** jest potwierdzeniem **naszych artykułów,** domagają-

cych się **silnej, energicznej ręki do wyplenienia biurokratyzmu i usunięcia wiecznego bałaganu w Kasie Chorych!** Okazuje się, że **tak jak dawniej** kto niema protekcji — sprawiedliwości doczeka się chyba na Sądzie ostatecznym

Smutne to, ale prawdziwe! Ale na Boga, **kiedyż wreszcie położy się temu kres?!** Kiedyż wreszcie człowiek pracy znajdzie sprawiedliwość i opiekę **w instytucji, która do tej właśnie opieki jest powołana?!**

Może komisarz Kasy Chorych odpowie na to!

Dowodami i nazwiskami w razie potrzeby służymy!

Znowu sprawa trupów żydowskich.

WYKRĘTNE POSTĘPOWANIE STUDENTÓW — ŻYDÓW.

Paląca **kwestja trupów żydowskich które powinny być dostarczane do pracowni anatomicznych na Uniwersytetach** nie schodzi z porządku dziennego.

Swego czasu w okresie zajść krakowskich, sprawa ta **była bliska uregulowania:** studenci żydzi, studjujący na Uniwersytecie Warszawskim, **przyrzekli dostarczać odpowiedni kontyngent trupów, na specjalnej zaś komisji międzyministerjalnej, przyrzeczenie to zostało ponownie przez rabinów żydowskich.**

Mimo jednak tak **wyraźnych zobowiązań, żydzi postąpili inaczej:** dostarczyli trzy trupy do zakładu, a z **chwilą, kiedy cała sprawa ucichła, o przyrzeczeniach zapomnieli.**

Wobec tego stanowiska żydów, kierownik prac w zakładzie Anatomicznym w Warszawie profesor **Loth** zapowiedział, że **nie dopuści żydów do zajęć praktycznych w trymestrze zimowym.** Wobec tych zarządzeń żydzi postanowili zwłoki dostarczać, ale w ilości, pozwalającej tylko na rozpoczęcie zajęć. Dostarczono mianowicie **dwa trupy i to małych dzieci, podczas** gdy regulamin zajęć wymaga dostarczenia **trupów osób dorosłych.** Co więcej, studenci żydzi po **rozpoczęciu pracy jedne zwłoki wycofali, oddając je rodzinie,** całość zaś prac — wbrew regulaminowi wykonali na jednym trupie.

Przeciwko wykrętnemu postępowaniu studentów — **żydów wypowiedziała się cała opinja studentów Polaków, co znalazło swój wyraz w zebraniu studentów pierwszego i drugiego roku wydziału lekarskiego U. W.,** które odbyło się onegdaj pod przewodnictwem starostów wydziałowych. Metody postępowania żydów spotkały się z ostrem postępowaniem całego zebrania.

Wśród **studentów panuje duże wzburzenie** ta, że w razie dalszego przewlekania sprawy, **można się spodziewać niepożądanych zajść.**

Niesamowity dom na Nalewkach

w Warszawie.

SFANATYZOWANE GHETTO ŻYDOWSKIE WALCZY Z ADMINISTRACJĄ.

Rzecz dzieje się współcześnie w Warszawie w olbrzymim domu na Nalewkach Nr. 17. Dom ten należy do księcia di Fitalia, pp. Załuskowskiej, administr. jest p. **Biederman,** chrześcijanin, dom zamieszkują i mają tam różne przedsiębiorstwa wyłącznie żydzi.

Swego czasu, jako jeden z urzędników administracji, przyjęty był tam **niejaki Miecznik, żyd. Popełniał on jednak nadużycia pieniężne i został usunięty.** Na jego miejsce przyjęto **chrześcijankę p. Nowicką**

To stało się kamieniem obrazy dla mieszkańców — żydów i hasłem rozpoczęcia przeciwko administratorowi p. Biedermanowi **„świętej wojny".** Delegacji, **żądającej przyjęcia zpowrotem Miecznika, lub choćby innego żyda, p. Biederman odmówił.**

Posypały się więc anonimowe doniesienia do władz lub skargi podpisane fikcyjnemi nazwiskami, zarzucające p. B. przeróżne zbrodnie, m. in. komunizm i t. p.

Wszystko to nabrało rozgłosu na całą dzielnicę. **Prasa żydowska różnych odcieni wystąpiła z kilkunastu artykułami, w których podburza żydów przeciw p. B.** oskarżała go przed władzami, a nawet chcąc podnieść ducha walczących, ogłosiła wiadomość, iż aby ukarać p. B. przybyła z Włoch księżna di Fitalia, która — zresztą od 20 lat... nie żyje!

Tymczasem p. Biederman przyjął w charakterze **jednego z pięciu dozorców posesji byłego policjanta p. Króla. P. Król miał tę zaletę, że nie pozwalał żydom w pasażu handlować w niedzielę i zwykle dobrze wiedział co się w kamienicy dzieje. Dolało to oliwy do ognia.**

Zaczęły się niezliczone sprawy w sądach. Zdarzył się m. in. dziwny wypadek. Oto żyd Wiener, główny pod żegacz, stawał przed sądem za próby krwawego odwetu na p. B. W chwili, gdy udowadniał swą rzekomą niewinność, **padł na sali sądowej rażony apopleksją!**

Wypadek ten podżegacze żydowscy wyzyskali dla doprowadzenia ghetta żydowskiego do stanu wrzenia. **Zwołali oni wiec do bóżnicy i w obliczu niepochowanego jeszcze ciała Wienera, rzucili w tysięczny tłum hasło odwetu za „żyda zabitego przez goja", poczem odebrali od obecnych przysięgę.**

Wieców podobnych było więcej. Na wiecach zbierano podpisy na różnych memorjałach przeciw p. B.; kto odmówił, był teroryzowany groźbą bojkotu, który w paru wypadkach przeprowadzono.

Doniesienia i skargi na p. B. nie ustawały. Jednocześnie zaatakowano p. Nowicką. Wymyślano jej przy spotkaniu, wreszcie doszło do tego, że zaczęto na nią pluć, a główna awanturnica z pośród żydówek, niejaka Sura **Łaja Zaszma, posunęła się tak daleko, że napluła p. Nowickiej w twarz, za co stanie przed sądem.**

Na czem się kończy ta walka, rzucająca jaskrawe światło na niebywałe rozpanoszenie się i **rozwydrzenia żydowstwa w Polsce?**

Co grają w Kinach.

KINO WANDA.

Wielki polski film muzyczno śpiewny
HALKA
Najnowsze arcydzieło polskie na tle opery Moniuszki w roli gł. Zorika Szymańska.

KINO UCIECHA.

Film dźwiękowy Kertesza
ARKA NOEGO
Największy przebój dźwiękowy w pierwszym teatrze dźwiękowym „Uciecha"

KINO CORSO.

Wspaniały dramat senzacyjny
POJEDYNEK W SAMOLOCIE
Największa kreacja Toma Mixa. **Poraz** pierwszy w Krakowie.

KINO PROMIEŃ:

ANNA KARENINA
Z Gretą Garbo i Johnem Gilbertem.



Do J. W. Pana Zdzisława Hrabiego Tarnowskiego,

Senatora Polski!

Zwracam się z uprzejmą prośbą, aby był łaskaw wziąść pod uwagę przy wydzierżawianiu różnych koncesji żydom, to że w Tarnobrzegu są ludzie dla Polski i JWPana Hrabiego zasłużeni, a więc są wdowy sieroty bez dostatecznego zaopatrzenia po poległych, którzy bronili majątku JWPana Hrabiego przed zalewem bolszewizmu, jest Związek Inwalidów Polskich i Obrońców Ojczyzny, z których nie wszyscy mają z czego żyć! Są wdowy i sieroty po ofiarach pożaru Zamku JWPana Hrabiego i są ludzie zasłużeni w pracy dla JWP Hrabiego! A żydzi czem się zasłużyli JWPanu Hrabiemu? Tem tylko, że chcą zanieść JWPanu Hrabiemu — grosz-krwawicę zasłużonych ludzi!

Patrjota.

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Jan Kozicki

Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.